

„Jeśli moja mała droga miłości jest błędna, nie bójcie się że mogłabym pozwolić wam podążać nią choćby przez chwilę. Pojawię się wkrótce po mojej śmierci, by wam powiedzieć byście wybrali inny szlak. Jednakże jeśli nie powrócę, wierzcie mi, że nigdy nie dość mocno ufamy dobremu Bogu, który jest tak wszechmocny i miłosierny. Otrzymujemy od Niego tyle, na ile ośmielamy się pragnąć.”

Dzieje duszy,
św. Teresa od Dzieciątka Jezus



Maria Franciszka Teresa Martin urodziła się 2 stycznia 1873 roku w Alençon, we Francji. Wstąpiła do klasztoru karmelitanek w Lisieux, przyjmując imię siostry Teresy od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza.

Dnia 8 września 1890 roku złożyła śluby zakonne, a siedem lat później, 30 września 1897 roku zmarła na gruźlicę.

Papież Pius XI kanonizował ją 17 maja 1925 roku. Jednak od początku procesu beatyfikacyjnego, św. Pius X nazywał ją „największą świętą naszych czasów”. Dlaczego? Co takiego zrobiła?

W czym możemy ją naśladować?



MILITIA IMMACULATÆ

Rycerstwo Niepokalanej
Tradycyjnej Obserwancji

www.militia-immaculatae.info/pl
www.militia-immaculatae.org/polski

Mała droga



dzieciństwa duchowego

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus nie zrobiła niczego nadzwyczajnego podczas swego życia, nawet jednego cudu! Jednakże zostawiła nam doktrynę, którą sama żyła: małą drogę dziecięctwa duchowego, gdzie przypomina, że świętość jest w istocie doskonałością miłości, czyli nie polega na odmawianiu specjalnych modlitw, ani na oddawaniu się rygorystycznym pokutom. To nie jest jakaś szczególna cnota, ani suma wszystkich cnót, ale raczej stan ducha kochającego dziecka wobec swojego niebieskiego Ojca.



Dzieciństwo duchowe

Dzieciństwo duchowe, nie jest duchowością infantylną. Jest poznaniem prawdy o sobie. Jego cechy są następujące:

POKORA. Dziecko z natury jest małe, słabe i bezradne, ale jest świadome swego stanu i niczego nie przypisuje sobie na własność. Jest zależne i liczy na swoich rodziców ciągle i we wszystkim.

UBÓSTWO duchowe. Dziecko nie jest właścicielem czegośkolwiek. Nawet jeśli jest jedynym dziedzicem. Ma tylko to, co jest mu dane i nie dostaje wszystkiego naraz. Ciągłe więc szuka wsparcia ze strony swoich rodziców i nie wstydzi się prosić o to, czego potrzebuje i czego pragnie.

Dziecko ma całkowite **ZAUFANIE** do swoich rodziców. Wie, że jest kochane i że rodzice nigdy go nie opuszczą, więc bez obawy często się do nich ucieka. Jego zaufanie jest bezgraniczne i wolne od strachu.

Bez względu na swą nieporadność dziecko w uroczy sposób posiada jedną rzecz – **MILÓŚĆ**. Jego serce ma małe roz-

miary w stosunku do całego ciała, ale jest mocne i życiodajne; jego miłość jest żarliwa i czuła. Okazuje ją wylewnie przez pocałunki i pieszczoty. Z prostotą i poczuciem bezpieczeństwa **ODDAJE SIĘ** ono w ramiona swoich rodziców. Ofiarowanie się Miłości miłosiernej, jest według św. Teresy ostatecznym wyrazem miłości, zaufania i oddania siebie niebieskiemu Ojcu.

Wszystko to jest czynione z największą **PROSTOTĄ**. Bo u dziecka wszystko jest proste: jego myśli, słowa, jak również jego czyny.



Dziecko nie jest zdolne do wielkich rzeczy, a mimo to jakże szczęśliwi i dumni są jego rodzice, gdy robi wszystko na miarę swych możliwości. A czy Bóg byłby mniej zadowolony z naszych małych wysiłków, kiedy staramy się czynić je z największą miłością?

W przeciwieństwie do egocentryzmu dziecięctwa naturalnego, dzieciństwo duchowe nie skupia się jedynie na sobie, lecz zwraca się również w kierunku innych – czy to będą przyjaciele czy wrogowie. Dziecko robi wszystko z żarliwą miłością, by oczarować swoich rodziców i w ten sposób ćwiczy się w **GORLIWOŚCI**.

Wreszcie dzieciństwo duchowe jest całkowicie **MARYJNE**. By być prawdziwym dzieckiem Bożym, trzeba zostać uformowanym w macierzyńskim i Niepokalanym Sercu Maryi, tak jak sam Pan Jezus Chrystus. I chociaż nie jest to wyraźnie napisane w autobiografii św. Teresy, znajduje jednak odzwierciedlenie we wszystkich jej pismach, szczególnie w jej ostatnim poemacie noszącym tytuł „Dlaczego Cię kocham, o Maryjo!”

Zatem mała droga dziecięctwa duchowego jest niczym innym jak syntezą wiary, nadziei i miłości z naciskiem na ich całkowite zastosowanie z ich ewangeliczną świeżością i szczerą prostotą.



„Czuję, że moja misja dopiero się rozpocznie. Moja misja, aby sprawiać, że Dobry Bóg będzie kochany tak, jak ja Go kocham i że moja mała droga posłuży innym duszom. Jeśli Dobry Bóg spełni moje pragnienia, spędzę moje niebo na ziemi, aż do końca świata. Tak, chcę spędzić moje niebo, czyniąc dobro na ziemi...

(...) nie mogę odpoczywać, dopóki będą dusze do zbawienia...”

*Wstępuję w życie
św. Teresa od Dzieciątka Jezus*